Nr 19

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimtr. (1 łam) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI ORĘDOWNIK POWIATOWY

Rok 61

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimtr. (1 łam) lub jego miejsce 10 gr.

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA K. K. O. KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO - STAROSTWO W KROTOSZYNIE - TEL. 39

Środa, dnia 4-go marca 1936 r.

Zarządzenie Starosty Powiatowego Krotoszyńskiego.

z dnia 27. II. 1936 r.

w sprawie zwalczania pomoru świń.

Pomór świń w majętności Zalesie Małe wygasł, wobec czego znoszę moje zarządzenie z dnia 29. I. 1936 r. Nr. W. 1/3k/36 R.

Starosta powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Nr. W. 1/3k/36 R.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych

z dnia 11 lutego 1936 r.

o uchyleniu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 listopada 1935 r o zezwoleniu na polowanie na łanie i cielęta jelenia i daniela oraz na sarny kozy i koźlęta w wojew. poznańskiem i pomorskiem.

Na podstawie art. 51 ust. 1 pkt. e (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. nr. 110 poz. 934) w brzmieniu, ustalonem rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 622) zarządzam co następuje:

§ 1. Uchyla się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 listopada 1935 r. o zezwoleniu na polowanie na łanie i cielęta jelenia i daniela oraz na sarny kozy i koźlęta w województwach poznańskiem i pomorskiem (Dz. U R P. nr. 86 poz. 535).

§ 2 Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Roln. i Reform Rolnych:
J Poniatowski.

Podaję do wiadomości, przyczem zwracam uwagę, że handel tą zwierzyną i podawanie jej w restauracjach i jadłodajniach są dozwolone do dnia 5. marca 1936 r.

Krotoszyn, dnia 2. III. 1936 r.

Starosta powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Nr. A. 51/3/36.

—o—

Dział nieurzędowy.

ADMINISTRACJA SŁUŻY POTRZEBOM I INTERESOM OBYWATELI.

Doniosłe zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Minister Raczkiewicz podpisał w tych dniach okólnik mający wielkie znaczenie dla wszystkich obywateli załatwiających jakiekolwiek sprawy w biurach podległej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych administracji państwowej.

Zarządzenie Ministra kładzie bowiem szczegółowy nacisk na zachowanie jaknajżyczliwszego stosunku urzędów do potrzeb ludności i głęboko zrozumianego interesu publicznego, zalecając stosowanie wobec obywateli wszelkich możliwych ulg, a unikanie tego wszystkiego co mogłoby być odczute jako utrudnienie lub uciążliwość. W szczególności urzędy mają wystrzegać się bezdusznego formalizmu liczenia się z wygodą urzędu, czy jakiemikolwiek względami ubocznemi. W załatwieniu wszelkich spraw należy się kierować istotnym sensem przepisów, to znaczy ich myślą przewodnią, która przeświecała prawodawcy, a nie sensem pozornym, wynikającym z formalnego, biurokratycznego rozumienia paragrafów ustaw i zarządzeń.

Urzędnik winien poważnie liczyć się trudnościami na jakie narażać się musi obywatel, spełniając stawiane mu żądania. W szczególności dotyczy to np. podań, składanych przez obywateli niewłaściwym urzędom, to znaczy niekompetentnym do załatwienia danej sprawy. W tym wypadku podania niewłaściwie złożone winny być niezwracane petentowi, a kierowane wprost do właściwej władzy dla oszczędzenia obywatelowi dodatkowych kosztów, zbędnej straty czasu itd.

Okólnik ten specjalnie dla ludności wiejskiej przynosi poważne ulgi i ułatwienia, zalecając naprzykład przyjmowanie podań, dyktowanych ustnie, co znacznie wpłynąć może na bezpośrednie zbliżenie obywateli i potrzeb wiejskich do administracji, oraz wyeliminuje przeróżnych pośredników, biura pisania podań itp. obciążających ludność tą zbędnemi dodatkowemi kosztami, a nierzadko ciągnących wielkie nielegalne zyski z ich nieświadomości.

Pozatem Minister zaleca jaknajszersze wykorzystanie wyjazdów służbowych, delegacyj itp. udających się na wieś dla bezpośredniego kontaktu z interesantami urzędów i dla ulżenia im konieczności dalekich niekiedy podróży do biur administracji państwowej.

Wzywanie obywateli do urzędów dla składania wyjaśnień będzie ograniczone do minimum, a w każdym razie wezwana osoba będzie szczegółowo poinformowana w jakiej sprawie jest wezwana i w jakim charakterze, aby możliwie było przygotowanie i zabranie ze sobą odrazu odpowiednich dokumentów.

Postępowanie władz ma cechować szybkość, prostota, celowość i możliwe zaoszczędzanie obywatelom straty czasu i kosztów.

W razie odmownego załatwienia podań, nawet takich, które zależą od swobodnego uznania władzy, okólnik zaleca udzielanie zainteresowanym jasnych i dostatecznie dla nich zrozumiałych powodów odmowy.

Specjalną uwagę Minister zwraca na zażalenia i podania zbiorowe, zaopatrzone w liczne podpisy, polecając te sprawy poddawać skrupulatnemu i wnikliwemu rozpatrzeniu, choćby nawet samo podanie zredagowane było lub złożone nieformalnie.

Wszystkie zarządzenia wydanego okólnika kładą energiczny nacisk na stosowanie takich form działalności biur administracji, aby wyrabiały one w obywatelach słuszne przekonanie, iż kierują się one wyłącznie troską o dobro ludności i interes publiczny nie szczędząc własnej pracy i wysiłków. Urzędnik winien unikać wszystkiego, co mogłoby być błędnie rozumiane jako niesprawiedliwość, czy samowola, a wywoływać niechęć lub żal do administracji państwowej i państwa.

Stanowiąc dalsze konsekwentne rozwijanie, zapoczątkowanej przez obecnego

Premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego, akcji uspołecznienia administracji państwowej -- obecne zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych zostanie niewątpliwie z wielką życzliwością przyjętej przez najszersze warstwy społeczeństwa.

Co robi Polski Biały Krzyż

Najważniejszym celem Polskiego Białego Krzyża jest wydajna współpraca z wojskiem nad zwalczaniem analfabetyzmu, czego najlepszym obrazem są zastępy żołnierzy, opuszczające co roku szeregi wojska z ukończoną szkołą początkową.

Polski Biały Krzyż współpracuje w tej dziedzinie z dowódcami oddziałów wychowoje i przygotowuje zastępy ideowo nastawionych i odpowiednio wykwalifikowanych ludzi, którzy potrafią pomóc pp. oficerom i podoficerom w nauczaniu żołnierza i wyrabianiu na dobrego obywatela kraju.

Polski Biały Krzyż prowadzi świetlice, gdzie żołnierz zaraz po przyjściu do wojska znajduje ciepło rodzinne, estetyczne otoczenie, opiekę, wytchnienie po ciężkiej pracy, godziwą rozrywkę, dobrą popularną pogadankę, muzykę, radjo i kino.

Polski Biały Krzyż prowadzi bibljoteki, dobiera odpowiednie książki, rozbudza zamiłowanie do czytania ich, tak, żeby książka stała się nieodstępnym towarzyszem nawet po opuszczeniu szeregów wojska, co jest rzeczą niezmiernej wagi, gdyż zapobiega wpadaniu w powtórny analfabetyzm.

Polski Biały Krzyż organizuje kursy rolnicze, ogrodnicze, pszczelnicze, półka doświadczalne, szczególnie pożyteczne dla żołnierzy ze wsi i dające moc korzyści w późniejszej pracy na roli. Pogadanki zaś i poruszane w nich zagadnienia z różnych dziedzin życia i nauki przydają się żołnierzowi tak ze wsi, jak z miasta.

Polski Biały Krzyż prowadzi widowiska żołnierskie, chóry, które dają wiele przyjemności i radości po pracowicie spędzonym dniu, nie mówiąc o wycieczkach, które uczą żołnierza poznawać kraj rodzinny, pozwalają podziwiać najpiękniejsze jego zakątki, na nowo zbudowane miasta, ośrodki przemysłowe i wielkie pamiątki naszej przeszłości. Są one nieocenione, jeśli wziąć pod uwagę że większość żołnierzy nie ma już nigdy sposobności, aby widzieć coś poza swoim terenem.

I wreszcie Polski Biały Krzyż organizuje opiekę nad poborowymi, stwarzając im placówki w rodzaju świetlic, gdzie niema dostępu ani alkohol, ani agitator, ani inne wpływy.

—o—

SENSACYJNY PROCES POSZLAKOWY 15-LETNIEGO MORDERCY.

W ub. piątek rozpoczął się przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie niezwykle sensacyjny proces przeciwko 15-letniemu chłopcu, oskarżonemu o zamordowanie siekierą przyjaciółki ojca jego, Katarzyny Lorencowej, żony b. pracownika Browarów w Krotoszynie.

Wypadek miał miejsce dn. 2 września ub. r. W Zdunach k. Krotoszyna zginęła nagle 39 letnia Lorencowa. Była ona stałym gościem gospodarza Klinta. Łączyły ich — Klint był rozwiedziony, a Lorencowa miała męża — bardzo bliskie stosunki. Lorencowej nie lubił jedynie 15-letni syn Klinta, Heinz. Krytycznego wieczoru wciągnął Heinz podstępnie — jak twierdzi akt oskarżenia — Lorencową do ogrodu i tam kilkoma uderzeniami siekierą w głowę, pozbawił ją życia.

Lorencowa padła trupem na miejscu. Po tej zbrodni zakopał Heinz trupa w ogrodzie.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. s. Jastrzębski. Jako sędziowie wotanci zasiedli: s. Napierała i s. Hein z Krotoszyna. Oskarżał p. prok. Damm, oskarżonego bronił adw. Bandych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego, który do winy absolutnie się nie przyznał. Zeznania oskarżonego — przystojny brunet — trwały 2 godziny.

Skolei sąd udał się do Zdun, gdzie przeprowadzono szczegółową wizję lokalną. Wizja trwała do godz. 11-tej. Sądowi chodziło przedewszystkiem o ustalenie, co oskarżony robił od godz. 18.30 do

ADAM NASIELSKI.

WYŚCIG ZE ŚMIERCIĄ

POWIEŚĆ 9.

Juljusz obejrzał kopertę. Była czysta, niezalepiona, bez żadnego napisu. Chyba pomyłka — pomyślał. Otworzył jednak i wyjął kwadratowy kawałek papieru bez linji.

Zbladł, przeczytawszy pierwsze zdanie. Serce biło mu jak młotem

Koperta wypadła mu z ręki. Czytał:

„Wczoraj o godzinie dwunastej minut piętnaście po północy, zastrzeliłeś z ukrycia pułkownika Toma Londres'a. Mam na to niezbite dowody. Grozi ci conajmniej piętnaście lat więzienia. Oczekuję cię dziś o 8-mej pod adresem: Z. Leński, ulica Parkowa 115.

P. S. Zapamiętaj adres. List spal natychmiast.

Juljusz był blady jak serweta, która leżała na stole obok nakrycia do obiadu. Więc ktoś widział jak on....

Mimo straszliwego zamętu w głowie widział, że list pisany jest zielonym atramentem, ale nie zwrócił na to uwagi

Wstał i począł się przechadzać po pokoju nerwowym krokiem. O obiedzie już nie myślał. Głód zniknął ustępując miejsca pustce wewnętrznej, jaką odczuwał teraz Juljusz. Niema innej rady. Musi iść pod wskazany adres. Może tamten przypadkowo był świadkiem jego zbrodni i chce teraz otrzymać pieniądze za milczenie. Zapłaci mu, jeżeli będzie mógł.

Machnął ręką zrezygnowany. Niech się stanie co chce. Pójdzie.

115 ulica Parkowa. Podejrzana okolica. Na wszelki wypadek wyjął z szuflady rewolwer i schował go do kieszeni. Był to ten sam rewolwer, z którego wczoraj strzelał do pułkownika. Zupełnie przybłyt groźbą, którą przed chwilą otrzymał, nie zauważył tego.

Była już godzina pół do ósmej. Trzeba iść — pomyślał.

Przypomniał sobie postscriptum listu: zapamiętaj adres, spal ten list.

Wziął list ze stołu i oniemiał.

Trzymał w ręku czystą kartkę papieru. Treść napisana zielonym atramentem znikła.

Juljusz słyszał kiedyś na uniwersytecie o znikającym atramencie. Teraz przekonał się, że nie były to bzdury. Zrozumiał też postscriptum: zapamiętaj adres. Zapamiętał.

Wypełnił starannie polecenie. Spalił kartkę nad kominkiem na popiół. Koperta listu gdzieś się zapodziała. Nie miał już czasu jej szukać. Była już za 15 ósma.

Zbiegł po schodach.

Przed bramą stała jakaś wolna taksówka. Wskoczył do niej i podał szoferowi adres. Ulica Parkowa 115.

Stojący obok obdarty gazeciarz usłyszał ten adres i dał ręką ukryty znak szoferowi olbrzymiego samochodu ciężarowego, który stał — warcząc ogromnym motorem — tuż za taksówką, do której wsiadł Juljusz.

Kierowca olbrzymiego samochodu ciężarowego widział znak gazeciarza.

Samochód ciężarowy cofnął się i odjechał.

Taksówka pomknęła w swą drogę.

Było szczęściem dla Juljusza, że nie chciał nic załatwić po drodze. Gdyby bowiem podał szoferowi taksówki inny adres aniżeli: ulica Parkowa 115, byłby teraz leżał pod gruzami taksówki, zmiażdżony przez olbrzymi ciężarowy samochód.

Obdarty gazeciarz uśmiechnął się sam do siebie i schował do kieszeni ukryty między trzymanemi gazetami rewolwer.

— Ale szef zna się na ludziach — szepnął do siebie.

Skręcił w boczną ulicę i upewniwszy się wprzód, że nikt go nie obserwuje, rzucił trzymane gazety do ulicznej skrzyni na śmiecie.

Poszedł dalej, pogwizdując.

ROZDZIAŁ IV.

Dom na ulicy Parkowej.

Na ulicy Parkowej pod nr. 115 stał duży, czteropiętrowy dom.

Ciężka, masywna brama była wprawdzie zawsze odemknięta, ale nikt z mieszkańców ulicy nie mógł twierdzić z pewnością, że widział kiedykolwiek kogoś wychodzącego z tego domu.

Niekiedy można było widzieć ludzi, wchodzących do bramy; gdyby jednak dokładnie obserwowano, nie zauważonoby ich nigdy wychodzących.

Dozorca domu był człowiekiem milczącym, zamkniętym w sobie i nawet w sobotę wieczorem, gdy inni mieszkańcy ulicy — przeważnie robotnicy fabryczni — siedzieli przed swemi domami i gawędzili, on nie odzywał się do nikogo ani słowem.

godz. 20-tej, a więc w czasie, gdy popełnione zostało morderstwo. Oskarżony twierdzi że pomagał w tym czasie parobkowi. Liczni świadkowie zaś nie potrafili natomiast ustalić, jaki mógł być ewentl. współudział oskarżonego w tej zbrodni. Na niekorzyść oskarżonego przemawiała tylko jedna okoliczność: plamy, krwi na spodniach.

Rozprawie przysłuchiwały się ogromne tłumy.

Rozprawa ciągnęła się w dalszym ciągu w poniedziałek 2 bm. do godziny 20,30, kiedy ogłoszono wyrok. Na podstawie plam krwi na spodniach oskarżonego oraz zeznaniach biegłych skazany został Klint Heinz, do ostatniej chwili nie przyznający się do winy, na pobyt w Zakładzie poprawczym aż do pełnoletności czyli na przeciąg 6-ciu lat.

Kronika miejscowa.

— **Koncert muzyki lekkiej** urządza orkiestra symfoniczna 56 p. p. Wlkp. w Krotoszynie pod batutą p. por. kapelmistrza Sadowskiego Władysława w niedzielę, dnia 8. marca 1936 r. o godzinie 20 30 w sali Hotelu Wielkopolskiego. Po prelekcji p. Rybianki orkiestra 56 p. p. Wlkp., będąca na odpowiednio wysokim poziomie odegra cały szereg utworów w myśl programu i to w pierwszej części: Uwerture do opery „Dzwoneczek pustelnika" Maillarta, walca „Wiedeńska krew" Straussa, menueta op. 14. nr. 1 Paderewskiego, i fantazję z opery „Traviata" Verdiego, a w drugiej części: uwerturę do opery „Kalif z Bagdadu" Boieldieu, slow-fox Schera „Od miłości nikt się nie wykręci" z filmu polskiego „Dwie Joasie", tango Burzyńskiego „Piosenka fal" z polskiego filmu „Rapsodja Bałtyku" oraz Borcherta wiązankę przebojów filmowych „Wszyscy nas słuchają".

Program naprawdę bogaty i urozmaicony spotka się z uznaniem melomanów, którzy zapełnią salę przyczyniając się do ulżenia doli bezrobotnym naszego miasta, gdyż cały dochód z tej imprezy jest przeznaczony na cele Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy Niesienia Pomocy Bezrobotnym miasta Krotoszyna.

— **Okręgowe Zebranie Katolickich Stowarzyszeń Kobiet.** Oddziały: Jedność, Przemysł i Czytelnia odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 17-ej w sali Hotelu pod Białym Orłem na którem wygłosi referat p. Kubicka, prezeska Centrali S. Zaw. Katol. w Poznaniu.

O liczny udział tak członkiń jak gości uprasza Zarząd Okręgowy.

— **Kursy dokształcające dla rzemieślników.** Wydział Naukowo-Rzemieślniczy przy Narodowo-chrześcijańskiem Zjednoczeniu Rzemiosła w Poznaniu urządza w Krotoszynie pod protektoratem Izby Rzemieślniczej Dokształcający Kurs przygotowujący czeladników wszelkich zawodów do egzaminu mistrzowskiego. Opłata za kurs jest bardzo przystępna, by umożliwić zainteresowanym dokształcanie się.

Kurs zakończy się egzaminem końcowym w obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i Komisyj Egzaminacyjnych Mistrzowskich. Uczestnicy otrzymują przy zakończeniu kursu odpowiednie zaświadczenie uprawniające do niższej taksy egzaminacyjnej mistrzowskiej oraz ułatwiające absolwentom kursu złożenie teoretycznego egzaminu mistrzowskiego. Zgłoszenia przyjmuje przedst. Izby Rzemieślniczej p. Chyba, mistrz Kołodziejski ul. Kaliska.

— **Polski Biały Krzyż Koło w Krotoszynie.** W poniedziałek dnia 9 b.m. o godz. 19,30 w sali Hotelu pod Białym Orłem odbędzie się Walne Zebranie P.B.K. w miejscu z następującym programem:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokółu.
4. Sprawozdanie:
   a) przewodniczącej,
   b) sekretarza,
   c) skarbniczki,
   d) z pracy świetlicowej i bibljoteki,
   e) komisji rewizyjnej.
5. Uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
6. Wybór nowego zarządu.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zakończenie.

Na powyższe zebranie wszystkich członków i sympatyków P. B. K. uprzemie zaprasza Zarząd.

— **Katol. Stow. Kobiet Oddział Czytelnia w Krotoszynie.** W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16 30 w Hotelu pod Białym Orłem odbędzie się ZJAZD OKRĘGOWY na który obowiązkowe stawienie się wszystkich członkiń jest konieczne.

— **Ze sceny.** Teatr Garnizonowy przy 56 p. p. Wlkp. w Krotoszynie wystawił w ub. niedzielę w świeżo odrestaurowanej i pięknie się obecnie przedstawiającej sali „Strzelnicy" wesołą komedję 3-aktowa p. t. „Czar munduru.

Temat komedji został bardzo szczęśliwie wybrany, gdyż sztuka ta posiada nader żywą, interesującą i zawsze aktualną — jak to wskazuje sam tytuł! — treść, okraszoną ciętemi dowcipami i komicznemi nieporozumieniami, wywołującemi kapitalne sceny.

Cały zespół aktorów - amatorów, choć liczył tylko 5 osób, wywarł na widzach bardzo dodatnie wrażenie swą bezpośredniością i doskonałem sharmonizowaniem.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Kantarowiczowa, która w roli pokojówki Hanki swą świetną grą, pełną swobody i zacięcia wywoływała gorące oklaski przy podniesionej kurtynie.

Również i grę p. por. Kantarowicza należy podkreślić; w roli ordynansa Józka był on niezrównany, pobudzając świetną swą grą audytorjum do serdecznego śmiechu. Pozostali amatorowie pp.: Żórawiecka, Węglińska i por. Bronisławski, dotrzymywali dzielnie kroku, przyczyniając się do utrzymania gry na wysokim poziomie.

Reżyserował „Czar munduru" p. por. Kantarowicz, wykazując tem samem poza aktorskim — jeszcze drugi talent — reżyserski.

Premjera Teatru Garnizonowego przy 56 p. p. Wlkp. cieszyła się dużem zainteresowaniem, czego dowodem nabita po brzegi sala. Trzeba oddać, że aktorzy nie sprawili zawodu widzom, zapowiadając tem udałem przedstawieniem szereg następnych. Jak się dowiadujemy w niedługim czasie wystawione będą wodewil „Polacy w Ameryce", grany w Teatrze Garnizonowym w Grudziądzu 24 razy z rzędu oraz „Kres wędrówki" Szeryfa, wystawiany na największych scenach w Polsce.

Organizatorzy Teatru Garnizonowego pragną założyć w Krotoszynie stały teatr amatorski pod nazwą wyżej wspomnianą, do czynnego udziału prosząc miejscową inteligencję. Myśl naprawdę godna pochwały i poparcia całego społeczeństwa, by jak najprędzej wprowadzić ją w życie.

— **Przypominamy,** że dziś, we wtorek o godz. 20-tej w sali Hotelu Wielkopolskiego Teatr Miejski z Ostrowa wystawi 4 aktową sztukę Lucjana Rydla p. t. „NA ZAWSZE" z ilustracją muzyczną.

Część dochodu z tego przedstawienia przeznaczona jest na potrzeby kościoła zyska więc napewno aprobatę naszego społeczeństwa.

— **Włamanie.** W ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę, włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy przez wyświdrowanie a następnie przez wypiłowanie zamków przy wszystkich drzwiach na parterze, do składu p. M. Matyniaka przy ulicy Kaliskiej nr. 3 i zabrali kilka obligacyj Pożyczki Konwersyjnej, Pożyczki Narodowej, weksli klijentowskich, zegarek męski, kilkanaście krawatów oraz drobną kwotę pieniężną.

Za sprawcami kradzieży wszczęto energiczne śledztwo.

— **Zbiórka uliczna.** Druga serja naszych niestrudzonych kwestarzy ulicznych wyruszyła w niedzielę, dnia 1 marca już o godz. 8,30 na ulice naszego miasta, aby drobnemi datkami zebranemi od publiczności zasilić nikłe fundusze bezrobocia. Zbiórka wydała nieco mniejsze owoce niż poprzednia.

Kwota zebrana wynosi 201.79 Komitet wydał ofiarodawcom na bezrobocie znaczki z odpowiednim napisem „Na Bezrobotnych miasta Krotoszyna" w cenie po zł. 1,— 2,— i 3,—. Chętnie widzielibyśmy aby publiczność mając w sercu litość dla ludzi biednych, i poczucie moralnego obowiązku niesienia pomocy bliźniemu, okazała to na zewnątrz, zakupieniem i noszeniem tego znaczka.

Komitet.

— **Z Walnego Zebrania Rodziny Kolej.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w poczekalni dworcowej w Krotoszynie walne zgromadzenie Rodziny Kolejowej.

Zagajenia dokonał prezes p. Cieślak, przedstawiając w ogólnych zarysach rozwój koła. Przewodnictwo walnego zgromadzenia objął delegat zarządu okręgowego R. K. p. Mgr. Magierski, protokułował p. Staniszewski.

Obszerne i rzeczowe sprawozdanie zarządu zostało przyjęte oklaskami i wykazało szeroką działalność koła i wytężoną pracę zarządu.

Do zarządu wybrano jednogłośnie ponownie pp. Cieślaka Antoniego prezesem, Olejniczakową Martę wiceprezesem, Rittera Feliksa sekretarzem, Kozłowskiego Wł. skarbnikiem oraz członków zarządu pp. Urbańską Pelagję, Cieślakową Stan., Olejniczaka, Wojciechowskiego, Kurzawkiego i Ostrowickiego.

Dzięki sprężystemu kierownictwu p. Mgr. Magierskiego miało zebranie urozmaicony i specjalnie harmonijny przebieg. Licznie zebrani członkowie odnieśli miłe wrażenie, przekonani o skutecznej i pożytecznej działalności Rodziny Kolej.

— **Okropne samobójstwo w Maciejewie** W ub. piątek mieszkańcy Maciejewa pow Krotoszyn, zostali poruszeni wstrząsającem samobójstwem. Mianowicie niejakaś 33-letnia Kesowa Marjanna na strychu swego domostwa zażyła jakiegoś płynu, którego pochodzenia ani jakości dotychczas nie ustalono.

Działanie tego płynu było piorunujące — w niedługim bowiem czasie denatka skonała, cierpiąc straszliwie.

Powodu tego okropnego kroku dotychczas jeszcze nie wykryto, podejrzewa się jednakże, że denatka mając zostać matką chciała wspomnianym płynem spędzić płód.

Sekcja zwłok, która się odbędzie niebawem, naprowadzi spewnością na ślad.

— **Ze sali sądowej.** W czasie ostatnich rozpraw Sądu Okręgowego w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie zostali zasądzeni: Klaskała Stanisław z Wielowsi za kłusownictwo oraz za ciężkie postrzelenie posterunkowego Policji Państw. Borysiaka na łączną karę więzienia

Wielkiego za usiłowane zgwałcenie na 9 mies. więzienia, Nawrocki Teodor i Nawrocka Marja ze Sulmierzyc za opór władzy i czynną zniewagę urzędników na rok i na 4 miesiące więzienia, Nawrocka Marja, Januszkiewicz Franciszek, Kostka Mieczysław, Plewa Antoni i Garjantysiewicz Stanisław wszyscy ze Sulmierzyc za zniewagę urzędników po 4 miesiące aresztu, Nawrockiej M. zawieszono karę na 2 lata, Kaznbek Ignacy z Perzyc za nielegalne posiadanie broni typu wojskowego na 2 tygodnie aresztu, Piosek Jan ze Sośnicy za sprzeniewierzenie 750 zł na szkodę Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem zwrotu sprzeniewierzonej sumy, Wasielewski Stefan z Krotoszyna za sfałszowanie dokumentu i oszustwo na 9 miesięcy więzienia.

Formularze

na prawo posiadania i noszenia broni

wyszły z druku i są stale do nabycia w każdej ilości w

DRUKARNI K. K. O.

Telefon 164. miasta Krotoszyna Florjańska 1.

50 zł nagrody

dam temu, który wskaże sprawców napadu względnie posiadaczy skradzionych w dniu 29. II. 36 r. na moje nazwisko obligacyj pożyczek unieważnionych obecnie przez Urząd Pożyczek Państw. — — w Warszawie. — —

Marcin Matyniak
Krotoszyn, Kaliska 3.

Losy

do II. kl. 35 Loterji Państwow. nadeszły
Do nabycia w szczęśliwej kolekt.

M. OLESZAK

skład papieru i wyrobów tytoniowych
KROTOSZYN, RYNEK Nr. 1.
Ciągnienie II. kl 14, 16, 17 i 18 marca 1936.

Rok założ. 1911. Rok założ. 1911.

P. P. KLIJENTOM

donoszę, że nadeszły już najnowsze żurnale i wzory na saison wiosenno-letni. Wykonuję kostjumy, płaszcze damskie, ubrania, płaszcze męskie. Osobny dział uniformów według nowych wzorów.

W. Chudziński
Mistrz Krawiecki - Krotoszyn
Rynek 7.

Km. 141/36.

Obwieszcz. o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie II. rewiru Stefan Kustrzyński mający kancelarję w Krotoszynie, ulica Słodowa nr. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 6-go marca 1936 r. o godz. 10-tej

w Krotoszynie, ul. Piastowska odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Banku Ludowego składających się z

2 maszyn do pisania marki „Adler", 5 biurek i 4 stołów biurowych.

oszacowanych na łączną sumę 1250.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 lutego 1936 r.

KOMORNIK: Kustrzyński.

Km. 137/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie II go rewiru Stefan Kustrzyński mający kancelarję w Krotoszynie ulica Słodowa Nr. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 6 marca 1936 r. o godzinie 12-ej

w Krotoszynie, ul. Rynek Nr. 28 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Władysławy małż. Wicherkiewicz składających się z

dwuch luster, biurka dębowego, bufetu, trzech szaf, dwuch nocnych stolików, toalety z lustrem, repozytorji ze stołami

oszacowanych na łączną sumę zł. 715.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 lutego 1936 r.

KOMORNIK: Kustrzyński.

Km. 862/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie rewiru II. Stefan Kustrzyński mający kancelarję w Krotoszynie, Słodowa 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 6 marca 1936 r. o godz. 10-tej

w Krotoszynie, ul. Banicka odbędzie się 1-a licytacja ruchomości, należących do L. Grzymisławskiego składających się z

5 m. kub. desek stolarskich i 1 frezowni (maszyny do obróbki drzewa).

oszacowanych na łączną sumę 800,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 lutego 1936 r.

KOMORNIK. (—) Kustrzyński.

Km. 28/36 i 252/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie II-go rewiru Stefan Kustrzyński mający kancelarję w Krotoszynie ulica Słodowa Nr. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 6 marca 1936 r. o godzinie 13-ej

w Krotoszynie, ulica Rynkowa Nr. 13 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Wiktorji Polszakiewiczów składających się z

urządzenia cukierni

oraz tegoż dnia o godz. 13.30 przy ulicy Rynek 6 odbędzie się sprzedaż ruchomości tychże dłużników, a mianowicie mebli. Oszacowanie zajętych przedmiotów nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 lutego 1936 r.

KOMORNIK: Kustrzyński.

Za dział nieurzędowy odpowiedzialny redaktor — Antoni Haszek —